



WŁODZIMIERZ HAYTEK

KRÓLOWA DRAMATURGII

Jeśli współczesna dramaturgia ma w Polsce królową, to jest nią Anna Augustynowicz, reżyser ze szkoły Krystiana Lupy. W sobotę w Szczecinie nowa premiera Augustynowicz – „Polaroidy” Marka Ravenhilla, autora „Shopping and fucking”. Jednym z bohaterów jest anarchista, który wychodzi z więzienia po wieloletnim wyroku, aby odkryć, że ideały, za które sędział, poszły w kąt, a jego dawni towarzysze robią pieniądze i karierę. Zbieżność osób i miejsc nieprzypadkowa. Debiutowała w 1989 roku „Życiem wewnętrznym” Marka Koterskiego – portretem dzisiejszych polskich mieszczan. W Teatrze Współczesnym w Szczecinie, którym kieruje od 1992 r., wystawiła kilkanaście prapremier, m.in.: Stiga Larssona („Naczelny”, „Siostry i bracia”), Clare McIntyre („Bez czułości”), Wemera Schwaba („Moja wątroba jest bez sensu”), Grzegorza Nawrockiego („Młoda śmierć”). Nawet klasykę inscenizuje nowocześnie, zderzając dawną literaturę z kryzysem rodziny, dominacją popkultury, rozbitością społeczeństwa. Taka była jej „Iwona, księżniczka Burgunda”, „Balladyna”, „Sen nocy letniej” i „Moralność pani Dulskiej”. – Nie mamy czasu na refleksję, jesteśmy jak towar na wózku w supermarkecie, który potrzebuje coraz lepszej etykiety, żeby być coraz bardziej „sprzedajnym”. Istnieje więc niebezpieczeństwo, że przestaniemy zastanawiać się nad poczuciem sensu bycia w miejscu, do którego przynależymy – mówiła w jednym z wywiadów. Za swój społeczny teatr dostała wiele nagród, m.in. Laur Konrada i Paszport Polityki.

ROMAN PAWŁOWSKI